

Sygn. akt I ACa 1416/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Regina Kurek SSO del. Krzysztof Hejosz
Protokolant:	st. prot. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa W. J. i A. J.

przeciwko (...) SA w W.

o odszkodowanie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 7 sierpnia 2013 r. sygn. akt I C 2704/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt I w ten sposób, że wymienioną tam kwotę 50.000 zł zastępuje kwotą 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych), zaś co do zasądzonej na rzecz powódki A. J. pozostałej kwoty 20.000 zł powództwo oddala oraz w pkt III w ten sposób, że wymienioną tam kwotę 3.696 zł zastępuje kwotą 2.696 zł (dwa tysiące sześćset dziewięćdziesiąt sześć złotych);

2. w pozostałym zakresie apelację oddala;

3. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1416/13

UZASADNIENIE

A. J., działająca w imieniu własnym i małoletniej córki W. J., domagała się zasądzenia od (...) S.A. w W. kwoty 100.000 zł na swoją rzecz oraz kwoty 120.000 zł na rzecz małoletniej W. J. oraz odsetek od obu tych kwot od dnia 3 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty i kosztów procesu. Uzasadniając żądania pozwu powódka wskazała, że dochodzone kwoty stanowią zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powódek polegające zerwaniu więzi rodzinnej powódek z M. J. będącym skutkiem jego śmierci. M. J. był mężem powódki A. J. i ojcem powódki W. J. i poniósł śmierć w wypadku

drogowym spowodowanym w dniu 23 lutego 2003 r. przez W. Z., za którego odpowiedzialność ponosi strona pozwana z racji ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów. Jako podstawę roszczeń powódka wskazała art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu przyznając fakt spowodowania wypadku przez osobę ubezpieczoną u pozwanego w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów oraz fakt śmierci M. J. w tym wypadku. Pozwany zarzucił, że brak jest podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, która miała miejsce przed dokonaniem nowelizacji art. 446 k.c. w dniu 3 sierpnia 2008 r. Nadto pozwany podnosił, że nawet przyjęcie możliwości takiej odpowiedzialności sprawcy wypadku nie dawałoby podstaw do jej rozciągnięcia na zakład ubezpieczeń z uwagi na zamknięty katalog zawarty w przepisie § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. Pozwany zarzucił też, że dochodzone kwoty są wygórowane, a nadto że zmarły M. J. przyczynił się do powstania szkody w 50%, co powinno prowadzić do odpowiedniego zmniejszenia zadośćuczynienia.

W toku postępowania powódki przyznały fakt przyczynienia się zmarłego do powstania wypadku w 50%.

Wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od pozwanego na rzecz powódki W. J. kwotę 20.000 zł a na rzecz powódki A. J. kwotę 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3696 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych oraz zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu.

Orzeczenie powyższe sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

A. J. i M. J. pobrali się w dniu 18 listopada 2000 r. po 5-letniej znajomości. Byli dobrym, zgodnym małżeństwem, uzupełniali się swoimi temperamentami – powódka silnie reagowała emocjonalnie, a jej mąż - spokojny, wyważony, był dla niej oparciem. Mieszkali w domu rodzinnym M. J., utrzymywali się z prowadzonej przez niego działalności gospodarczej – sklepu spożywczo- przemysłowego. Powódka nie pracowała zawodowo, pomagała mężowi w sklepie oraz zajmowała się domem. Dochody uzyskiwane z prowadzonej działalności pozwalały na dostatnie życie. Małżonkowie mieli samochody marki P. i F. (...). W dniu 6 maja 2001 r. przyszła na świat córka stron W. J.. M. J. był opiekuńczym, kochającym ojcem.

W dniu 23 lipca 2003 r. powódka wraz z córką pojechała do swoich rodziców. Jej mąż pojechał do swojej siostry do K.. Miał dołączyć do żony po załatwieniu swoich spraw. W godzinach popołudniowych tego dnia doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym jadący samochodem osobowym marki B. o nr rej. (...) W. Z. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc z nadmierną prędkością nie zachował należytej ostrożności podczas wykonywania manewru wyprzedzania, w szczególności nie upewnił się, że ma odpowiednią widoczność dostateczne miejsce do wyprzedzania, po czym podjął manewr wyprzedzania kolumny pojazdów osobowych, zjeżdżając w tym celu na pas ruchu przeznaczony do jazdy w kierunku przeciwnym, w czasie kiedy z przeciwnego kierunku w bezpośredniej bliskości prawidłowo jechał samochód osobowy F. (...) nr rej. (...) kierowany przez T. R., a następnie aby uniknąć czołowego zderzenia z tym pojazdem zjechał na lewe pobocze, gdzie utracił panowanie nad kierowanym przez siebie pojazdem, uderzając w przydrożne drzewo, w następstwie czego pasażer samochodu marki B. M. J. doznał rozlicznych i ciężkich obrażeń ciała, które skutkowały jego zgonem na miejscu zdarzenia. Za popełniony czyn zakwalifikowany jako przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. Sąd Rejonowy w Końskich wyrokiem z dnia 2 lutego 2004 r. w sprawie sygn. IIK 221/03 skazał W. Z. na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres próby wynoszący 2 lata, karę grzywny w kwocie 50 stawek dziennych po 20 zł każda, nadto orzekł wobec niego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 roku, następnie podwyższony do lat 3 na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 7 września 2004 r. w sprawie sygn. IX Ka 796/04. M. J. jadąc jako pasażer na przednim siedzeniu pojazdu B. nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. W dacie śmierci miał 25 lat.

Śmierć męża była wstrząsającym przeżyciem dla wówczas 22 – letniej powódki. Cały czas płakała, nie mogła spać, skoncentrować się na niczym. Pomimo ziołowych leków uspokajających, które sama zaczęła zażywać, nie mogła sobie poradzić z ogarniającym ją smutkiem. Szczególnie trudnym przeżyciem była dla niej uroczystość pogrzebowa męża, podczas której powódka nie chciała „oderwać się” od trumny męża. Powódka przed wypadkiem męża nie leczyła się psychiatrycznie, nie korzystała z porad psychologa. Po pogrzebie udała się do lekarza rodzinnego, a następnie do psychologa skarżąc się na trudności ze snem, niepokój, płaczliwość, drażliwość. Przez 3 lata była leczona farmakologicznie na depresję. Przez ten czas trwały cierpienia doświadczane po śmierci męża – reakcja żałoby, a utrzymujący się przykry emocjonalnie stan skutkowało utrwaleniem się objawów, zdiagnozowanych aktualnie jako zaburzenia nerwicowe. W opiece nad dzieckiem pomagali jej teściowie u których mieszkała jeszcze przez 5 miesięcy. Był to niezwykle trudny dla niej okres. Powódka zamknęła się w sobie, „nie nadawała się do życia”. Ponieważ nie potrafiła pogodzić obowiązków związanych z dalszym prowadzeniem sklepu z opieką nad dzieckiem, działalność prowadzoną dotychczas przez M. J. przejęła jej teściowa. Powódka zdecydowała się wyprowadzić do swoich rodziców, gdyż dotychczasowe otoczenie przypominało jej męża, z odejściem którego nie mogła się pogodzić. Jednocześnie szukała własnego mieszkania. Około roku po śmierci męża kupiła mały drewniany domek położony w R., w którym zamieszkała wraz z córką. Przeznaczyła na ten cel oszczędności jakie zgromadzili wraz z mężem, pomogła jej też finansowo rodzina, w tym rodzice męża. Powódka nie pracowała zarobkowo utrzymywała się z oszczędności i z renty rodzinnej przyznanej córce w kwocie 700 zł, zasiłku dla matki samotnie wychowującej dziecko w kwocie 230 zł i z zasiłku rodzinnego. Mogła także liczyć na finansową pomoc rodziny. W 2009 r. podjęła pracę jako sprzedawca i wykonywała ją do połowy 2012 r., tj. do czasu likwidacji jej stanowiska pracy. Obecnie powódka poszukuje pracy. Powódka A. J. nie zawarła drugiego związku małżeńskiego, nie jest związana z żadnym mężczyzną. Co weekend odwiedza swoją rodzinę generacyjną, w tym siostrę M. Ś.. Pozostaje także w dobrych relacjach z teściami, czasem do nich jeździ. Do chwili obecnej, pomimo upływu wielu lat od tragicznego zdarzenia, A. J. nie może pogodzić się ze stratą męża, który był osobą bardzo młodą 25-lat i pełną życia. Jest jej trudno szczególnie w okresie świąt czy uroczystości szkolnych i kościelnych dziecka, rocznic. Wyraża nadmierny lek o córkę, obawę przed momentem w którym rozpocznie ona „własne życie”. Trwająca do chwili obecnej u powódki reakcja żałoby ma charakter patologiczny.

Brak ojca przeżywa także W., której jest przykro gdy obserwuje jak jej rówieśnicy żyją w pełnych rodzinach. Dziewczynka zna ojca praktycznie ze zdjęć i z relacji najbliższych, nie pamięta osobistych kontaktów z nim, gdyż w chwili jego śmierci miała zaledwie 2 lata. Wielokrotnie po jego śmierci pytała o to gdzie jest ojciec, prosiła o wyjaśnienie co to jest śmierć i czy jest jej tacie dobrze, tam gdzie teraz przebywa. Zdarza się, że małaletnia płacze bo tęskni za tatą, nie akceptuje jego nieobecności. Obydwie powódki często chodzą na cmentarz na grób męża i ojca.

Śmierć M. J. wywołała u A. J. zaburzenia emocjonalne w postaci przedłużającej się reakcji żałoby, długotrwałego stanu pogorszenia nastroju i funkcjonowania psychospołecznego, a nadto pojawienie się objawów nerwicowych wymagających leczenia psychiatrycznego. Cierpienia odczuwane po stracie męża trwały u powódki przez 3 lata. Obecnie powódka nadal ma trudności w funkcjonowaniu, które przekładają się na jej życie osobiste i społeczne – z jednej strony cierpi z powodu samotności, z drugiej wyraża obawy przed kolejnym związkiem i potencjalną utratą bliskiej osoby. Nadto trudności w relacjach interpersonalnych wynikające ze stanów drażliwości, obniżonego nastroju, stanów apatii. Zaburzenia emocjonalne związane ze śmiercią męża trwają u powódki nadal przybierając postać zaburzeń nerwicowych. Powódka A. J. kontynuuje leczenie w stanach nasilonego złego samopoczucia. W chwili obecnej stopień nasilenia zaburzeń nerwicowych u powódki jest na tyle wysoki, że wymaga pomocy psychiatrycznej i psychologicznej w postaci farmakoterapii i psychoterapii w celu zmniejszenia leków, niepokoju, napięć emocjonalnych. Terapia ta będzie trwała około 2 lat. W następstwie śmierci męża M. powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu emocjonalnych w postaci uporczywej koncentracji na utracie męża, trudności emocjonalnych przekładających się na życie społeczne i osobiste.

Powódka W. J. obecnie ma 12 lat i ukończyła klasę V szkoły podstawowej. Jest bardzo dobrą uczennicą, nie sprawia problemów wychowawczych. Rozwija się prawidłowo. Nie występują u niej zaburzenia emocjonalne rozumiane klinicznie jako choroba. Obecnie W. jest na etapie modyfikowania dotychczasowej conceptualizacji, poszukiwania nowych ram poznawczych dla tematu śmierci, utraty, braku. Z uwagi na dotychczasowe doświadczenia

śmierci ojca tematyka ta będzie powracać na różnych etapach rozwoju dziewczynki – powódka wykazuje dużą wrażliwość emocjonalną, ciekawość poznawczą. Na obecnym etapie wskazana jest praca psychologiczna z małoletnią ukierunkowana na wspieranie jej rozwoju emocjonalnego i społecznego, z uwagi na ograniczone możliwości zbudowania przez W. tzw. obiektu ojcowskiego przy małej możliwości wsparcia w tym zakresie ze strony matki, boleśnie odczuwającej skutki wdowieństwa. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że deficyt postaci ojcowskiej będzie rzutować na jakość i formę nawiązywanych kontaktów z płcią przeciwną, może w przyszłości wpłynąć negatywnie na budowanie więzi rodzinnych, formułowanie oczekiwań wobec męża i ojca własnych dzieci wobec braku wzorców i doświadczeń. Jednocześnie świadomość utraty i realność jej odczuwania nasila lęk przed utratą jedyne go opiekuna, co może utrudniać separację od opiekuna w okresie dojrzewania, zakłócać nawiązywanie własnych relacji personalnych, budowania samodzielności. Ponadto śmierć ojca wpłynęła na kształtujące się poczucie odmienności od rówieśników, swoistej alienacji wywołanej niemożnością uczestniczenia i dzielenia się doświadczeniami związanymi z osobą ojca.

Sprawca wypadku w dacie zdarzenia posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym. Pismem z dnia 18 lipca 2012 r. powódki zwróciły się do pozwanego Towarzystwa o wypłatę zadośćuczynienia w kwotach po 100 000 zł na rzecz każdej z nich. Pozwany pismem z dnia 2 sierpnia 2012 r. odmówił wypłaty zadośćuczynienia uzasadniając brakiem podstaw prawnych uwzględnienia roszczenia.

W swych rozważaniach prawnych sąd I instancji wskazał, że odpowiedzialność sprawcy wypadku znajduje podstawę w art. 435 § 1 w zw. z art. 436 § 1 k.c., zaś przyczynienie się zmarłego do powstania szkody pozostało poza sporem. Z uwagi na datę zdarzenia w sprawie nie znajduje zastosowania przepis art. 446 § 4 k.c. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd Okręgowy przyjął, że jakkolwiek w stanie prawnym sprzed 3 sierpnia 2008 r. nie było wyraźnej podstawy do dochodzenia zadośćuczynienia przez członków rodziny zmarłego, to podstawę taką można znaleźć w przepisie art. 448 k.c. chroniącym dobro osobiste, jakim jest bliska relacja pomiędzy zmarłym i osoba mu najbliższą. Ten właśnie przepis stanowi podstawę zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz powódek. Odnośnie zarzutu, iż w świetle przepisu § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie obejmuje naruszenia dóbr osobistych bliskich zmarłego w wyniku wypadku drogowego, sąd I instancji powołał się na liczne orzeczenia Sądu Najwyższego odpowiedzialność taką przyjmujące oraz na treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2012 r. sygn. akt III CZP 67/12, w której stwierdzono, że przepis ten nie wyłącza z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.

Odnosząc się do wysokości zasądzonych zadośćuczynień sąd I instancji wskazał, że zadośćuczynienie ma w całości zrekompensować krzywdę, nie tylko doznany ból i cierpienie spowodowane śmiercią osoby bliskiej, ale przede wszystkim przedwczesną utratę członka rodziny i poczucie osamotnienia, rozciągające się na całe życie osób bliskich, a także pomoc w przezwyciężeniu przykrych doznań i wspierać realizację tych celów pokrzywdzonego, które zostały udaremnione przez negatywne doświadczenia. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które z dużym prawdopodobieństwem wystąpią w przyszłości, a jego wysokość powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, jednak powinno być utrzymane w rozsądnych granicach. Analizując te przesłanki w odniesieniu do powódki A. J. sąd wskazał na ustalone ciężkie przeżycia tej powódki, jak też ujemne ich oddziaływanie na sprawność psychofizyczną i osłabienie energii życiowej, szczególnie istotne w sytuacji, gdy powódka ta wychowuje córkę, która w chwili wypadku miała 2 lata. Sąd zauważył, że stan psychiczny powódki od początku wykraczał poza normalną reakcję żałoby i przybrał formę zaburzeń depresyjnych, a powódka ta do chwili obecnej wykazuje silne dolegliwości nerwicowe, doświadczają stanów obniżonego nastroju, apatii i poczucia bezwartościowości. Sytuacja ta przekłada się na jej życie osobiste i społeczne oraz powoduje konieczność terapii. W odniesieniu do małoletniej W. J. sąd wskazał na skutki śmierci ojca w postaci zmiany miejsca zamieszkania, otoczenia, nieodwracalną utratę wychowania w pełnej rodzinie, tęsknotę za ojcem, trudności z konceptualizacją zjawiska śmierci, poszukiwanie sensu wobec wykazywanego niezrozumienia tego, dlaczego właśnie jej ojciec nie żyje. Okoliczności te mogą zaważyć na budowaniu relacji partnerskich w przyszłości, negatywnie wpłynąć na budowanie więzi rodzinnych, formowanie

oczekiwać wobec męża i ojca własnych dzieci. W konsekwencji, uwzględniając przyczynienie się zmarłego do wypadku, sąd przyjął, że adekwatnym zadośćuczynieniem dla powódki A. J. jest kwota 50.000 zł, a dla powódki W. J. kwota 20.000 zł.

Odnosnie odsetek sąd powołał przepisy art. 363 § 2 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. i art. 817 § 1 k.c. oraz § 32 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów wskazując, że zobowiązanie do zasądzenia zadośćuczynienia ma charakter bezterminowy, a wezwanie strony pozwanej do zapłaty nastąpiło w dniu 18 lipca 2012 r., co uzasadnia zasądzenie odsetek od dnia 18 sierpnia 2012 r.

Wyrok powyższy w części uwzględniającej żądanie pozwu oraz orzekającej o kosztach postępowania zaskarżył pozwany zarzucając naruszenie prawa materialnego wskutek niewłaściwego zastosowania przepisu art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. polegające na przyjęciu, iż przepis ten stanowi podstawę dochodzenia zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową, krzywdę doznaną przed dniem 3 sierpnia 2008 r., w następstwie naruszenia deliktem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej łączącej osobę zainteresowaną ze zmarłym oraz naruszenia przepisu art. 448 k.c. poprzez przyjęcie, pomimo przyczynienia się poszkodowanego do własnej śmierci, że odpowiednimi sumami dla powódek są zasądzone kwoty. W konkluzji pozwany domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa w całości ewentualnie obniżenia kwot zadośćuczynienia do 8.000 zł dla W. J. i 10.000 zł dla A. J..

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Kwestionowanie zasady rozstrzygnięcia oparte jest na polemice z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego dotyczącym stosowania art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c. jako podstawy zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez osoby bliskie zmarłego na skutek jego śmierci, która miała miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. oraz twierdzeniu o braku związania sądów powszechnych tym stanowiskiem poza sprawami, w których orzeczenia te zapadły. Dla rozważenia tego zarzutu zbędnym jest powoływanie licznych orzeczeń Sądu Najwyższego i zawartej w ich uzasadnieniach argumentacji prawnej na poparcie poglądu wyżej wskazanego. Tak same orzeczenia, jak też przedstawiona w nich argumentacja, zostały powołane przez sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i nie zachodzi potrzeba powtarzania przez sąd II instancji tych wywodów. Istotnie dokonana już wielokrotnie i jednolicie w licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego wykładnia prawa jest kontrowersyjna. Trafnie skarżący wskazuje, że przed nowelizacją art. 446 k.c. poprzez dodanie do niego § 4 przyjmowano, tak w orzecznictwie sądów, w tym Sądu Najwyższego, jak też w doktrynie, że brak jest w polskim prawie podstawy prawnej do zasądzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej oraz że ani z materiałów Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, ani z uzasadnienia projektu ustawy zmieniającej kodeks cywilny nie wynika, że przesłankę wprowadzenia unormowania zawartego w § 4 art. 446 k.c. stanowiły inne okoliczności, niż potrzeba wprowadzenia przepisu stanowiącego podstawę takich roszczeń. Trzeba też dostrzegać bardzo daleko idące konsekwencje zmiany utrwalonej dawniej linii orzecznictwa, pozwalającej dochodzić roszczeń z tytułu zdarzeń mających miejsce w okresie, gdy nie budząca wówczas wątpliwości wykładnia przepisów prawa wykluczała takie ich rozumienie, które dawałoby podstawy do ich dochodzenia. Nie sposób jednak przyjąć, że taka dynamiczna wykładnia jest niedopuszczalna, gdyż w istocie stanowi działalność prawotwórczą, a nie stosowanie prawa. Rozumienie pojęcia dobra osobistego uległo ewolucji powodującej jego rozszerzenie, a wyrazem takiego stanowiska jest wskazana linia orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Zaakceptowanie poglądu, iż wyżej wskazana linia orzecznictwa mieści się w granicach wykładni prawa, powoduje zasadność zaakceptowania jej w praktyce sądów powszechnych, pomimo jej kontrowersyjności oraz zasady niezwiązania sądów powszechnych orzeczeniami Sądu Najwyższego poza sprawą, w której orzeczenia te zostały wydane. Stosownie do art. 183 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych. Przepis art. 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym wskazuje, że w ramach tego nadzoru Sąd Najwyższy zapewnia zgodność z prawem oraz jednolitość orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych przez rozpoznawanie kasacji oraz innych środków odwoławczych. Jednolitość orzecznictwa sądów jest istotną wartością w państwie prawnym, gdyż zapobiega przypadkowości rozstrzygnięć w

takich samych sprawach, wynikającej tylko z faktu, że sprawy te zostały rozpoznane przez różne sądy lub ten sam sąd orzekający w różnych składach. Stąd także sądy powszechne powinny dążyć, w granicach prawa, do orzekania w sposób jednolity w takich samych sprawach. Skoro zadaniem Sądu Najwyższego jest z woli ustawodawcy zapewnienie jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych, to sądy powszechne, jakkolwiek wykładnią prawa dokonywana przez Sąd Najwyższy formalnie nie są związane, winny stosować prawo zgodnie z utrwaloną i jednolitą linią orzecznictwa Sądu Najwyższego, chyba że sprzeciwiają się temu szczególnie ważne okoliczności.

Mając na uwadze powyższą argumentację Sąd Apelacyjny w obecnym składzie przyjmuje wykładnię art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c. przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w ślad za Sądem Najwyższym, co czyni zarzut naruszenia tych przepisów bezpodstawnym.

Apelacja jest natomiast częściowo zasadna w odniesieniu do wysokości zasądzonych świadczeń. Niespornym między stronami było 50% przyczynienie się zmarłego do powstania wypadku. Zatem sąd, przed stosownym zmniejszeniem zadośćuczynienia, zgodnie z art. 362 k.c., powinien ustalić kwoty zadośćuczynień stanowiąca właściwą rekompensatę krzywdy doznanej przez powódki, mając na uwadze przesłanki trafnie wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a następnie stosownie kwoty te obniżyć. Słusznie sąd I instancji różnicuje wysokość zadośćuczynień. Krzywda doznana przez powódkę A. J. niewątpliwie była głębsza, niż krzywda W. J.. W szczególności wskazują na to utrzymujące się do tej chwili skutki traumatycznych przeżyć tej powódki. Z drugiej jednak strony nie można lekceważyć istotnych skutków na przyszłość, jakie mogą wystąpić u powódki W. J., które zostały przez sąd I instancji wskazane. O ile pełna kwota zadośćuczynienia w wysokości 40.000 zł należycie kompensuje krzywdę W. J., o tyle różnica pomiędzy jej sytuacją i sytuacją A. J. nie jest aż tak głęboka, ażeby uzasadniała zadośćuczynienie dwuipółkrotnie wyższe. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, mając na uwadze kwoty zazwyczaj zasądzone w podobnych sytuacjach, kwota 60.000 zł jest odpowiednia. W konsekwencji, przy uwzględnieniu przyczynienia się zmarłego do powstania szkody, zasądzone kwoty powinny wynosić 30.000 zł dla A. J. i 20.000 zł dla W. J..

Z powyższych przyczyn na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. częściowo zmieniono zaskarżony wyrok w punkcie I, a w pozostałym zakresie, na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalono.

Powyższa zmiana w konsekwencji powodowała obniżenie określonej w punkcie III kwoty podlegającej pobraniu od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa do 2696 zł, na co składa się 2.500 zł opłaty od zasądzzonego roszczenia, od której powódki były zwolnione i 196 zł wyłożonych przez Skarb Państwa kosztów opinii biegłego. Brak natomiast było podstaw do zmiany punktu IV zaskarżonego wyroku, znoszącego na podstawie art. 100 k.p.c. koszty procesu między stronami. Zasądzone na rzecz powódek kwoty wprawdzie są znacząco niższe od dochodzonych, to jednak powództwo okazało się słuszne co do zasady, która była zwalczana przez pozwanego.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Wprawdzie apelacja została uwzględniona w około 30%, to jednak leżący po stronie powódek obowiązek zwrotu pozwanemu opłaty od uwzględnionej części apelacji kompensuje wynikającą stąd różnicę w rozliczeniu kosztów zastępstwa procesowego.